Fragment relacji świadka historii



JADWIGA STĘPIEŃ

ur. 1949, Łódź

Zakres terytorialny i czasowy	Bielawa, lata 50. XX w.

Żydowscy koledzy z podwórka

W większości naszymi kolegami byli Polacy. Chociaż mieliśmy dwóch kolegów Żydów, którzy mieszkali u nas na podwórku. Jeden był jedynakiem, w związku z tym mama się nad nim bardzo trzęsła. Nazywał się Jurek Radomski. Drugi nazywał się Froim Derer. Miał młodszą siostrę Basię i nad nim już się tak nie trzęśli, więc on się mógł z nami bawić i ganiać po drzewach, i nic się nie działo. Jego mama zawsze krzyczała z okna: *Froim! Niech cię ręka boska broni, jak ja cię złapię!* Na to Froim, siedząc na poniemieckiej jabłonce w naszym ogrodzie podwórkowym, mówił: *No to mnie złap.* Jak byliśmy w drugiej klasie, Froim wyjechał. Bardzo się martwiliśmy, jak on sobie w tym Izraelu poradzi. Ale potem słuch po nim zaginął. Jego ojciec miał sklep warzywny pod „dwójką" na ulicy Waryńskiego. Nie ma dzisiaj już tego domu, który miał sklepione półokrągłe sufity. Pamiętam drewniane skrzynki z jabłkami i z czymś jeszcze. A potem, jak wyjeżdżali, mieli ogromną skrzynię, w którą zapakowali cały swój dobytek i nadali na statek lub na pociąg. Na podwórku bardzo się martwiliśmy, jak oni sobie tam poradzą z obcym językiem i ze wszystkim zupełnie innym. To byli świetni kumple.

Data i miejsce nagrania	28 września 2021, Bielawa
Rozmawiał/a	Marta Staciwa, Michał Starzycki
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami